

Debata publiczna:**„ROZPROSZONE ŹRÓDŁA ENERGII A TRADYCYJNA ENERGETYKA: RYWALIZACJA CZY WSPÓŁPRACA”****8 października 2014 r., godz. 11.00 – 14.00****Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ul. Wspólna 30, Warszawa****ORGANIZATORZY – PROCESY INWESTYCYJNE, STOWARZYSZENIE NA RZECZ EFEKTYWNOŚCI ETA****PARTNER GŁÓWNY DEBATY – BOŚ BANK****WSPÓŁPRACA MEDIALNA – POLSKA AGENCJA PRASOWA****PATRONAT – MINISTRA ROLNICTWA I ROZWOJU WSI****W debacie udział wzięli:****Marka Sawickiego**, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi**Jarosława Wojtowicza**, Wiceprezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa**Leszka Juchniewicza**, Wiceprzewodniczący Społecznej Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki**Mariusza Klimczaka**, Prezesa Zarządu BOŚ;**Andrzeja Kuchciaka**, Dyrektora Zakładu Energetycznego Lublin, PGE Dystrybucja**Krzysztofa Żmijewskiego**, Sekretarza Społecznej Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki**Bolesława Mostowskiego**, Koordynatora Konsorcjum SDZSModeratorem debaty był: **Marcin Piasecki**, Redaktor Naczelny Miesięcznika Sukces**Polska u progu rewolucji technologicznej związanej z Odnawialnymi Źródłami Energii**

Rozproszone źródła energii, w tym fotowoltaika, podbiły już Niemcy, Danię, Anglię, a ostatnio Włochy. Wiele wskazuje na to, że Polskę również czeka boom na mini-OZE. Mamy tu do czynienia z rewolucją technologiczną, a więc postępem, którego nie da się zatrzymać.

Dla energetyki systemowej ważne jest pytanie o zakres tej rewolucji oraz perspektywę rozwoju tego zupełnie nowego rynku. Jest to bezpośrednia konkurencja dla Spółek Dystrybucyjnych, która w końcowym przypadku może prowadzić do budowy autonomicznych, a nawet autarkicznych lokalnych mikro-sieci. Pierwsze przykłady już są: wieś Feldheim w Brandenburgii w Niemczech.

Warto jednak podkreślić, że choć rozwiązanie takie jest korzystne w ujęciu lokalnym (dla danej wsi), to z punktu widzenia makroekonomii nie niesie ze sobą już wystarczającej liczby benefitów. Znaczniej bardziej korzystny jest model współpracy GMINA – SPÓŁDZIELNIA ENERGETYCZNA – SPÓŁKA DYSTRYBUCYJNA, przetestowany również w Niemczech (wieś Jühnde w Dolnej Saksonii). Ten przykład pokazuje, że taka współpraca jest nie tylko możliwa, lecz obustronnie korzystna.

My w Polsce musimy samodzielnie odpowiedzieć sobie na pytanie o relacje pomiędzy energetyką OZE-ową, rozproszoną, a systemową, scentralizowaną – czy wolimy współpracować czy konkurować.

Ramy unijnego pakietu klimatycznego energetycznego narzuciły na nas nowe większe obowiązki w zakresie realizacji emisji, rozwoju OZE i poprawy efektywności energetycznej. Informacje premier Ewy Kopacz, że „ceny energii elektrycznej nie wzrosną” należy potraktować jak skrót myślowy mówiący o tym, że zrobimy wszystko co możliwe, aby koszty energii elektrycznej w najbliższym 15-leciu nie wzrosły nadmiernie.

Bo to, że wzrosną jest przecież dla wszystkich jasne, choćby z powodu konieczności przeprowadzenia ogromnego programu inwestycyjnego wymiarowanego na ok. 100 mld zł minimum i to bez uwzględnienia programu energetyki jądrowej – 70 mld zł za jedną elektrownię.

Jeną z możliwych opcji jest rozwój rozproszonej energetyki prosumenckiej. W tej opcji indywidualni inwestorzy samodzielnie inwestują środki własne i kredytowe w instalacje własnych źródeł energii, a następnie korzystają z wyprodukowanej przez siebie energii. Potencjał w tym zakresie oceniany jest na 2 mln instalacji o średniej mocy 5kW, czyli 1000 MW (to trzy elektrownie jądrowe). Moc ta wygenerować może ok. 10 TWh, czyli 1/3 energii konsumowanej w gospodarstwach domowych. (Jest to równoważne około połowie rocznej produkcji elektrowni jądrowej).

Najważniejszą konstatacją jest, że program rozwoju energetyki prosumenckiej stoi już na granicy obszaru opłacalności i za chwilę granicę tę przekroczy z niewielką tylko pomocą środków publicznych. Takich jak te, które premier Ewa Kopacz przywiozła ze szczytu w Brukseli.